

Spór o zakaz handlu w niedziele

8 czerwca 2020

Związkowa Alternatywa, organizacja założona przez działacza i publicystę Piotra Szumlewicza od początku była krytyczna wobec wprowadzonego przez PiS częściowego zakazu handlu w niedziele. Spór się pogłębia w kryzysowym momencie.

Jesteśmy zdumieni stanowiskiem NSZZ Solidarność, w którym dowiadujemy się, że centrala Piotra Dudy „nie zamierza tak jak inne związki zawodowe przehandlować wolnych niedziel na wyższe wynagrodzenie w tym dniu”. W praktyce oznacza to, że Solidarność jest przeciwko podwyżkom płac i za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy, zgodnie z którym setki tysięcy osób pracują w niedziele, otrzymując bardzo niskie stawki – wyjaśnia Piotr Szumlewicz.

Jego zdaniem obowiązująca ustawa o handlu w niedziele, preforsowana przez Solidarność, jest pełna luk i niekiedy dość osobliwych wyłączeń. Lider ZA stwierdza wprost, że to faktycznie nie jest zakaz handlu w niedziele a jedynie swoiste rozporządzenie o zamknięciu w tym dniu dużych sklepów i tak zwanych galerii handlowych.

Tysiące małych sklepów jednak, również sieciówek, pozostaje otwarta. Dotyczy to też stacji benzynowych, cukierni, sklepów z dewocjonaliami czy placówek handlowych na dworcach.

Rozwiązania preforsowane przez centralę Piotra Dudy Związkowa Alternatywa ocenia jako selektywne i często arbitralne, a na dodatek wspierają ten segment handlu, gdzie prawa pracownicze są najczęściej łamane, płace są najniższe, a poziom uzwiązkowienia najmniejszy.

Jednocześnie organizacja Szumlewicza postuluje wprowadzenie obowiązkowej, podwyższonej o 2,5 razy w stosunku do tej za pracę w dniu roboczym, stawki za pracę w niedzielę.

Solidarność odpowiada, że „nie przehandluje wolnych niedziel”.

W tym kontekście trudno doprawdy zrozumieć postawę kierownictwa Solidarności. Wszak nawet jeśli chce się zachować obecny rygor ograniczeń handlu w niedziele, to można do tego dołożyć wskazane przez ZA obowiązkowo wyższe wynagrodzenie za pracę w ten dzień w tych placówkach, które są czynne. Stanowisko Solidarności zaś sprawia, że związek zawodowy stawia się w opozycji do proponowanego mechanizmu podniesienia płac. Solidarność dopuszcza handel w niedziele na masową skalę, a zarazem nie chce się zgodzić na podniesienie płac za pracę w tym dniu. Zdaniem Szumlewicza Piotr Duda lekceważy też głosy pracowników handlu. Z kolejnych badań, na które powołuje się ZA, wynika, że pracownicy handlu woleliby proponowane przez 2,5 razy wyższe płace za pracę w niedziele niż selektywny zakaz obowiązujący w tej chwili.

„Dlatego apelujemy do wszystkich partnerów społecznych o zmianę przepisów dotyczących pracy w niedziele. Zamiast obowiązującej, fatalnie przygotowanej ustawy dotyczącej handlu w niedziele, proponujemy wprowadzenie regulacji, zgodnie z którymi każda praca w niedziele byłaby znacznie lepiej opłacana niż praca w dni powszednie. Duże sklepy i sieci handlowe mogłyby więc zostać otwarte, gdyby ich pracownicy otrzymywali 2,5 razy wyższe wynagrodzenia niż za pracę w dni powszednie” – podsumowuje Piotr Szumlewicz.

W tym kontekście warto przypomnieć, iż Związkowa Alternatywa bardzo mocno wystąpiła przeciw pomysłom biznesu zamrożenia wysokości płacy minimalnej. Minister Emilewicz z „prospołecznego” rządu PiS zapowiedziała rozmowy w tej sprawie.

„Z oburzeniem przyjmujemy propozycje organizacji pracodawców, by zamrozić płacę minimalną w przyszłym roku na poziomie 2,6 tys. zł” – mówi Piotr Szumlewicz.

„Roczny poziom inflacji wciąż przekracza 3 proc., a ceny

żywności wzrosły w ciągu ostatniego roku o blisko 8 proc. Zamrożenie płacy minimalnej oznaczałoby zatem spadek realnych płac najgorzej opłacanych pracowników i wzrost skali ubóstwa wśród osób pracujących” – dodaje Piotr Szumlewicz.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu